WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Prenumerata wynosi rocznie: w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku Cieszyńskim **100 Mk** (półrocznie **50 Mk**), w Niemczech **120 Mk**, w Ameryce **2 Dolary**.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —

Numer pojedyńczy wszędzie **2 Mk.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: **Biała, plac Wolności L. 5, parter.**
Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Pająk.
Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 35. **Biała, dnia 29 sierpnia 1920.** **Rok III.**

Po obronie — pokój!!

Najazd rosyjski został naogół odparty, tylko tu i ówdzie żarzą się słabe ogniska nierozstrzygniętej walki. Wytworzoną została sytuacya taka, że nawet najbardziej zaborcze instynkta rosyjskie miały przyjść do przekonania, że Polski pokonać nie można, a po stronie naszej musiało sobie zdobyć powszechne prawo obywatelstwa przekonanie, że nie mamy ani możności ani potrzeby pokonywać Rosyi. Wytworzyła się pod względem militarnym sytuacya tego rodzaju, że obie strony dziś w swem istnieniu nie są zagrożone powinny więc szczerze i uczciwie

przystąpić do zawarcia sprawiedliwego, demokratycznego i trwałego pokoju.

Jakie w tej sprawie jest stanowisko bolszewickiego rządu w Rosyi i jakie są jego polityczne dążenie, dla polityki polskiej jest to sprawa drugorzędnego znaczenia. U nas jest jedna jedyna droga działania — wszelkimi sposobami

dążyć szczerze do pokoju.

Wytyczna ta nie jest podyktowana naszą słabością, bo temu zaprzeczają zbyt jaskrawie ostatnie wojenne wypadki, ale bezcelowością dalszego powodzenia wojny, o ile do niej we własnej obronie nie będziem zmuszeni, tęsknotą całej ludzkości za pokojem, czemu na przeszkodzie nie wolno stać Polsce, a co najważniejsze, naszą wewnętrzną potrzebą.

Polska złożona z trzech, w odrębnych warunkach żyjących dzielnie, zaprzątnięta wojną nie miała dotąd możności zorganizowanie swych wewnętrznych urządzeń, nie miała możności skonsolidowania się i rozwinięcia dobrodziejstw, jakie z sobą niesie wolność polityczna.

Wytworzony w chwili największego niebezpieczeństwa rząd z Witosem i tow. Daszyńskim na czele w swym programie zakreślił sobie dwa cele, do których osiągnięcia zamierza dążyć. Pierwszy to obrona zagrożonego państwa, drugi zawarcia sprawiedliwego spokoju.

Pierwszy dzięki odporności i ofiarnemu poświęceniu społeczeństwa i żołnierza został już niemal w pełni osiągnięty, teraz nadeszła pora, aby z tą samą energią i stanowczością dążyć do drugiego.

Sytuacya Polski w układzie międzynarodowych stosunków może nie jest łatwą, prostą jest jednak dla proletaryatu i polskich mas ludowych, a to musi być jedynie miarodajny czynnik w politycznym działaniu państwa. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że Polska nie prowadzi wojny z bolszewickim systemem w Rosyi, i jak nie chcemy, aby ktokolwiek mieszał się w nasze wewnętrzne stosunki, nie mamy też żadnego prawa mieszać się w stosunki rosyjskie. Stwierdzenie tej prostej prawdy napotka w Polsce na opór agentów, wprawdzie polskiego pochodzenia, ale strzegących obcych interesów. Stwierdzić jednak trzeba, że w całym kapitalistycznym świecie, z wyjątkiem Francyi i Ameryki, wszystkie państwa pogodziły się z faktem istnienia Rosyi bolszewickiej, gotowe są wejść z nią w układy i stosunki. A tylko Francya przez uznanie rządu gen. Wrangla jest na drodze do uwikłania się w wewnętrzne walki rosyjskie, przed czem Polska bronić się musi wszelkimi siłami....

W warunkach pokojowych ze strony naszej musi być postawiona niewzruszona zasada, że granicami swymi objąć mamy ziemie z dominującym żywiołem polskim i te ich naturalne bogactwa, które gospodarczemu życiu państwowemu zapewniłyby możliwie najdalej idącą niezależność.

Nie jest wprawdzie rzeczą obojętną, z jakimi organizmami państwowyni będzie państwo polskie sąsiadować, ważną jest rzeczą rozplątanie problemu wschodniego. Ale z jednej strony problemu tego nie można rozcinać orężem, a po drugie za **stokroć ważniejsze uważamy uporządkowanie państwa wewnątrz,** aniżeli troskę o los drugich, zwłaszcza że istnieją poważne wątpliwości czy oni życzą sobie tej naszej opieki. **Troska o utrwalenie bytu własnego państwa musi być naczelnem zadaniem wszystkich usiłowań polityki polskiej.**

Nie mamy zamiaru przytaczać tutaj wszystkich argumentów przemawiających za pokojową polityką Polski, są one bowiem tak znane i powszechne, że nie ma dziś u nas człowieka trzeźwo myślącego, któryby tych argumentów nie znał i nie uznawał. Dla nas, socyalistów polskich, jest jeszcze ten miarodajny, że nie grożą wojny rozstrzyga się konflikty międzynarodowe, ale zasadę tę musi uznawać i druga interesowana strona.

W łonie obecnego rządu jedno z naczelnych miejsc zajmuje tow. **Ignacy Daszyński**, osiwiały w pracy politycznej przywódca proletaryatu polskiego i to dla nas jest rękojmią, że rząd nie zejdzie z drogi pokojowej, na którą wszedł w chwili groźnego niebezpieczeństwa, że uczyni bezwzględnie wszystko, aby lud polski obdarzyć pokojem.

Obradują już nad pokojem delegaci polscy i rosyjscy w Mińsku, zapewne w najbliższych godzinach nadejdą pierwsze stamtąd wiadomości, które śledzić będziemy z wytężoną uwagą, bo tam zapadać będą decydujące postanowienie, tem traktatem pokojowym powinien się utrwalić wielki i ofiarny zbrojny wysiłek narodu.

Wojna obronna toczyć się musi dalej, ale zadaniem polityków polskich jest uwieńczyć ją jak najszybszym i sprawiedliwym pokojem.

A zbrodnię na własnym narodzie popełni ten, kto bez istotnego powodu spowoduje rozbicie rokowań.

Dyktatura czy demokracya

Napisał tow. A. Pająk.

W poprzednim numerze wykazałem dlaczego nie można się zgodzić obecnie na rządy dyktatorskie.

Chciałbym jednak uzupełnić ten artykuł jeszcze kilkoma uwagami co do samych rządów niedemokratycznych.

„Ujęcie władzy w ręce proletaryatu“ oto hasło które znajduje bardzo dużo poklasków wśród rzesz mniej uświadomionych a zupełnie zadawala tanich agitatorów. Naturalną rzeczą, że wszyscy socyaliści bez wyjątku są za ujęciem władzy, chodzi tylko o to, by tę władzę ująć i by tę władzę utrzymać.

A najważniejszą rzeczą, ażeby z tej władzy był zadowolony przedewszystkiem sam proletaryat.

Kiedy zaś proletaryat jest zadowolony — jeżeli zarobek jego wystarcza na utrzymanie rodziny.

Jednem słowem jeżeli nie jest głodny. Wiedzą o tem nie sumienni agitatorowie i czynią nam zarzut z tego, że tworzywszy konsumy, dajemy ludziom jeść a przez to osłabiamy rewolucyę.

W pojęciu bowiem tego rodzaju agitatorów, to rewolucyę robią tylko ludzie głodni. Olbrzymia większość socyalistów jednak jest zdania przeciwnego i wierzy, że rewolucyę robią także ludzie syci, lecz ta rewolucya nie burzy ale buduje. Rewolucya ludzi głodnych organicza się na rozbijaniu szyb i rabowaniu sklepów, lecz nigdy nie przyniesie szczęścia proletaryatowi.

Powracając do poprzedniego ustępu co do rządzenia musimy sobie otwarcie powiedzieć, że rządzić dzisiaj to znaczy zaopatrzyć szerokie masy ludności w żywność.

Jeżeliby komuniści tego cudu byli dokazali to bez pomocy sowietów rosyjskich mogli mieć władzę w rękach. Komuniści i wszyscy zwolennicy dyktatury mieli jednak inny cel — nie chcieli budować nie chcieli zaopatrywać masy proletaryatu w żywność, tylko chcieli go głodzić, sądząc, że głodny proletaryat uczyni ich przez rewoltę swymi komisarzami.

Zapomnieli jednak o tem, że z chwilą swojego komisarstwa, gdy nie będą trzymali silnych czerezwyczajek około siebie, to ten sam głodny proletaryat ich usunie a wtenczas przyjdzie rząd reakcyjny, który na długi czas zgnębi wszelki robotniczy ruch wolnościowy.

Dlatego dyktatura jest nie do pomyślenia bez zdrady proletaryatu. Ujęcie władzy w ręce proletaryatu musi się tedy dokonać drogą demokracyi, drogą rozwoju, drogą uświadomienia szerokich mas.

Niejeden niesumienny agitator odpowie—na to potrzeba czekać setki lat. Otóż nieprawda! tylko nie trzeba mącić wśród proletaryatu, niewolno rozbijać jego sił a kierować go w stronę burżuazyi, nie koniecznie z nożem w ręku, lecz z pracą nad budową ustroju socyalistycznego.

Przedewszystkiem podstawą władzy jest gospodarczość. Jeżeli proletaryat zorganizuje się silnie gospodarczo, to niema siły, któraby potrafiła nad niem rządzić. Proletaryat zorganizowany zawodowo, potrafi przy ulepszeniu swych organizacyi przeprowadzić socyalizacyę przemysłu, bez wstrząsnień i nie koniecznie z głodnym żołądkiem. Socyalizacya ta jednak musi być taka, ażeby wyszła na korzyść wszystkim klasom, względnie ażeby te klasy usunęła. Socyalizm sam jako taki nie ma przecież w praktyce uszczęśliwić tylko jednej klasy — przeciwnie socyalizm ma się stać uszczęśliwieniem wszystkich ludzi usuwając klasy.

Taktyka bolszewicka i naszych rodzimych komunistów zmierza właśnie w przeciwnym kierunku a mianowicie pogłębia różnicę klasową spychając klasę dotychczas posiadającą na dół, a sam idzie do góry. To nie byłoby i nie może być ustrojem socyalistycznym. To byłoby tylko zamianą ról, i grą obliczoną na pewien czas.

Kto zatem pragnie uszczęśliwienia ludzkości, zniesienia klas i przywilejów klasowych, zrównania ludzi wobec siebie, krótko powiedziawszy, kto dąży do ustroju socyalistycznego, ten odrzuca dyktaturę a idzie drogą demokracyi socyalistycznej, drogą rozwoju, kultury i dobrobytu.

Kto zaś pragnie zniszczenia klasy robotniczej i dotychczasowych zdobyczy klasy pracującej przekreślenia, ten ciągnie klasę robotniczą pod dyktaturę.

Nie trudno więc wybierać. Demokracya musi zostać naszem hasłem.

Spluwaczki!

Bratni nasz organ „Robotnik“ donosi, że znajdują się już wyrzutki społeczeństwa którzy chcą w Polsce wywołać wojnę domową. Bolszewicy utworzyli już swój rząd dla Polski pod nazwą „Komitet rewolucyjny dla Polski“. Nazwiska tych marnych dusz które mają być grabarzami Polski są:

Julian Marchlewski (Karski), polak katolik,
Feliks Kohn, żyd,

Józef Unszlicht, żyd,
Feliks Dzierżyński, polak katolik,
Edward Próchniak.

Kto to są ci wyżej wymienieni panowie? Oprócz Feliksa Kohna, są to wszystko dawni esdecy polscy, zaciekli i przysięgli wrogowie niepodległej Polski, którzy zawsze Polskę traktowali jako prowincyę rosyjską i uwarzali ją za przyczepkę do Rosyi — wszystko jedno jakiej: carskiej, konstytucyjnej, republikańskiej, czy sowieckiej. Nazwiska te zawsze oznaczały i dziś oznaczają: uiewolnictwo polskiej klasy robotniczej w służbie rosyjskich interesów i rosyjskiej polityki, oznaczają posługiwanie się robotnikiem i chłopem polskim, jako narzędziem potęgi Rosyi.

Poza tymi czterema dawnymi esdekami jest w tem towarzystwie jeszcze jeden: Feliks Kohn, króry do esdecyi nie należał, należał natomiast do t. zw. lewicy P. P. S., która zresztą w stosunku do niepodległości zajmowała tak samo wrogie stanowisko, jak i endecy. Feliks Kohn jest „komunistą" i „bolszewikiem" od niedawna dopiero, aż do wzięcia Charkowa przez bolszewików był, jako mieńszewik, ich zaciekłym wrogiem. Ale Feliks Kohn umie się szybko „przystosowywać". Będąc w t. zw. lewicy PPS., umiał jednakże, kiedy nastręczało się odpowiednie audytoryum, wygłaszać mówki niepodległościowe. A na początku wojny, porwany nastrojem panującym w Galicyi, popierał i wysławiał legiony, aby je nieco później bezcześcić — w Szwajcaryi, w otoczeniu emigrantów Rosyan.

Cała ta piątka — to członkowie rosyjskich władz sowieckich, ludzie całkowicie oddani interesom rosyjskim. Że z Polski pochodzą, albo z Litwy, jak Dzierżyński, oczywiście nie zmienia to w niczem postaci rzeczy. Czyż carat nie posługiwał się takiemi narzędziami? Czyż margrabia Wielkopolski przed powstaniem nie był u nas przedstawicielem władzy carsko-rosyjskiej? Owa piątka, z której zrobiono w Moskwie „Komitet rewolucyjny" dla Polski, pod wszystkiemi względami jest narzędziem Rosyi, narzędziem rosyjskiego najazdu. Panowie ci i pod tym względem przypominają dawnych urzędników carskich, że przerzuca się ich z jednej miejscowości do drugiej, z jednego kraju do drugiego, stosownie do „potrzeb służby". Feliks Kohn np. niedawno jeszcze był — w rządzie sowieckim... ukraińskim. A Feliks Dzierżyński był sowieckim ochrannikiem i katem w Rosyi, obecnie podobne czynności ma pełnić w Polsce.

Jeżeliby się udało bolszewikom zająć Warszawę, wtenczas ta piątka wyrzutków rozpocznie rokowania i zawrze pokój z bolszewikami i tymsamem wznieci pożar zniszczenia w reszcie Polski.

To, co się dzieje jest tak obrzydliwem, że każdy uczciwy socyalista polski a nawet i socyalista nie Polak musi uważać za wieczny pomnik hańby i z obrzydzeniem pluć będzie przy wspomnieniu tych nazwisk.

Rachuby bolszewików.

(Artykuł poniższy napisany 15 bm.)

Na rozpalone łby polskich imperyalistów, — którym się zamarzyła dawna Polska „od morza do morza" — wylały ostatnie klęski wojenne kubeł zimnej wody. Ci, którzy po dojściu polskiej armii nad Berezynę chcieli iść aż do Moskwy, by zgnieść panowanie sowietów i zaprowadzić „nowy ład" i ci, którym się zdawało, że wystarczy rzucić słowo, a powstaną między Polską a Rosyą nowe państwa, które wystawią natychmiast silne armie i razem z armią polską odrzucą daleko czerwoną armię, — ochłonęli w zapale, bo twarda rzeczywistość wykazała, że w swych rachunkach grubo się pomylili, opierając swe plany na chwilowych powodzeniach oręża polskiego.

Aż przyszła klęska. Na olbrzymniej przestrzeni cofnął się polski front w głąb kraju; armie, które toczyły boj haw nad Dnieprem czy Dźwiną znalazły się w stosonkowo bardzo krótkim czasie pod Warszawą. Jak z obecnych poczynań kierowników sowieckich widać, przygotowują się oni do ostatecznego boju z polską armią, — przedewszystkiem usiłują za wszelką cenę zdobyć stolicę. Jak chwilowe wielkie powodzenie zawróciło w głowie polskim imperyalistom, którzy w dniach zwycięstw nie chcieli ani mówić o krokach pokojowych z bolszewikami, tak znowu obecne postępy rosyjskiej armii oszołomiły wodzów bolszewickich, którzy (jak to widać z krętactw przy podjętych krokach pokojowych przez polski rząd) ani myślą o załatwieniu kwestyi spornych przy stole rokowań, lecz definitywne załatwienie wojny polsko-rosyjskiej usiłują przeprowadzić mieczem. I rzeczywiście ostatnie tryumfy wzięły górę nad zdrowym rozsądkiem, bo nasi przeciwnicy zapomnieli o tem, że szczęście wojenne jest bardzo zmienne.

Bolszewicy mają jasny plan. Opanować Warszawę i zaprowadzić w Polsce ustrój rad przy pomocy swej armii. W tym też kierunku zmierza proklamowanie przez Sowdepję polskiego rządu komisarzy. Rząd dla pokonanej Polski już mają gotowy, potrzeba jeszcze dla tego rządu zdobyć stolicę i zmusić naród siłą do uznania tego narzuconego rządu. Gdyby się bolszewikom udało zająć Warszawę dopięliby przynajmniej w połowie swych zamiarów. Rząd komunistyczny w zdobytej Warszawie nie byłby co prawda rządem prawnym, ale byłby rządem faktycznym. Dlatego też rokowania o rozejm, a co zatem idzie o pokój przewlekają z premedytacyą, bo przez zdobycie Warszawy i osadzenie tam polskich komisarzy, chcą postawić świat wobec dokonanego faktu.

Plany bolszewickie przyspieszają niedawno naznaczeni polscy komunistyczni komisarze i upewniają bolszewików, że proletaryat stolicy tylko czeka aż ukażą się wojska rosyjskie na przedmieściach Warszawy, by powstał zbrojnie przeciwko polskiej burżuazyi i połączył się z rewolucyjnym ludem Rosyi. Z powyższych powodów ani myślą bolszewicy o pokoju, a że nie zrywają otwarcie pertraktacyi z polskimi delegatami, to tylko dlatego, by się nie zdemaskować wobec świata, a przedewszystkiem wobec klasy pracującej państw zachodnio-europejskich, głównie Anglji. Oczywistym dowodem nieszczerości sowietów są ostatnie warunki pokojowe, na które nie może się zgodzić polskie państwo, o ile chce się zaliczać w poczet suwerennych narodów. Pominąwszy bowiem żądanie rozbrojenia armii polskiej i wydania wojennego materyału bolszewikom, co nas oddaje na łaskę i niełaskę Rosyi, gdyż bolszewicy nie dają żadnych gwarancyi, czy za tydzień lub dwa nie zechcą znowu napaść nas pod pozorem zmiany ustroju lub innego pretekstu, — to przecie na podstwie czego żądają oddanie im linii kolejowej Wołkowysk—Białystok--Mława i domagają się przerwania wąskiego kurytarza łączącego Polskę z jedynym portem Gdańskiem, który mamy do dyspozycyi, co prawda z wielkiemi ograniczeniami.

Komunistyczny rząd rosyjski podyktował zwycięzonej Polsce takie warunki, którychby się nie powstydził żaden burżuazyjny rząd. Przyjęcie tych warunków byłoby dla Polski nietylko stałem zagrożeniem niepodległości, ale przedewszystkiem gospodarczą niewolą, a co zatem idzie ruiną ekonomiczną i skrajną biedą najszerszych mas polskiego narodu.

Warunków tych Polska nie przyjmuje i na to liczą bolszewicy, by przeprowadzić swoje plany. Czy sowieccy strategicy i politycy nie mylą się w swych rachubach, — okaże najbliższa przyszłość. Dziś już można stwierdzić, że rachowanie bolszewików na polski proletaryat jest bardzo problematyczne. Poza nieliczną partyą komunistów, cały polski lud roboczy nie życzy sobie zmiany ustroju społecznego przy pomocy rosyjskich bagnetów; jakkolwiek odnosi się z wielką sympatyą do rewolucyi rosyjskiej i życzy rosyjskiemu ludowi, by zdobycze rewolucyi ugruntował i jął się pracy nad budową socyalizmu, to polscy socyaliści są przeciwnikami taktyki bolszewickiej, która nie zgadza się z duszą polskiego robotnika, a która sprowadziła w Rosyi takie fatalne następstwa. Dlatego też poczynania bolszewickie musi uważać proletaryat polski za szkodliwe dla swych interesów i występuje przeciwko armii sowieckiej jako przeciwko wrogowi, który zapomocą gwałtu chce nam narzucić swe poglądy.

Czy jednak Warszawa padnie? Naturalnie nikt dziś nie może powiedzieć tak lub nie. Zajęcie Warszawy jest tak możliwe jak odwrót armii rosyjskiej aż za Dniepr. Bolszewicy skupili swe główne siły pod Warszawą, bo Warszawa jest jakoby kluczem obecnej sytuacyi i zajęcie stolicy ma olbrzymie znaczenie, nietylko moralne, ale i faktyczne. W każdem jednak razie łatwo im to nie przyjdzie, bo z polskiej strony daje się zauważyć pewne zrównoważenie po chwilowym popłochu. Armia polska coraz częściej w wielu miejscach występuje agresywnie i to z dobrym skutkiem. Duch polskiego żołnierza tężeje, bo czuje za sobą cały naród, a robotnik w stolicy gotuje się do przyjęcia bolszewików z rozwiniętym czerwonym sztandarem w jednej, a nabitym karabinem w drugiej ręce.

Jeżeli bolszewikom leży na sercu dobro klasy pracującej, niech w końcu zrozumieją, że ogół rewolucyjnych robotników w Polsce dojrzewa szybko do rewolucyi lecz nigdy się nie zgodzi na taktykę bolszewików i nie uzna panowania narzuconych komisarzy polskich, czy innych. A. Czuma

---

Drugi kongres trzeciej międzynarodówki w Moskwie.

Z nadeszłych w ostatnich dwóch tygodniach iskrówek bolszewickich można sobie wyrobić zdanie o przebiegu drugiego kongresu trzeciej międzynarodówki, który odbył się w Moskwie, o ile się zdaje około 22 lipca b. r., jakby na odpowiedź odbywającemu się w tym samym czasie kongresowi genewskiemu. Choć przejęte iskrówki dają wskutek zmiennych warunków atmosferycznych niejasny tylko obraz jego przebiegu, to jednak przynoszą one szereg ciekawych szczegółów.

Słowo wstępne wygłosił Zinowiew. Szczegóły jego mowy nie nadeszły. Natomiast na posiedzeniu dnia 30 lipca Rakowski wskazując na usunięcie sowieckiego poselstwa z Berlina i na odmowną odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie przepuszczenia rosyjskiej misyi do Austryi zaznaczył, że całkowita odpowiedzialność za nieudanie się rewolucyi w Niemczych spada na niezawisłych socyalistów niemieckich. Tak samo ostro wyrażał się on o francuskich partyach socyalistycznych (zaznaczyć należy, że, jak doniosły depesze, dwaj Francuzi, którzy przystąpili do trzeciej międzynarodówki, Cachin i Frossard, po powrocie do Paryża wystąpili ze swej macierzystej partyi, zrywając jednocześnie łączność z Generalną Konfederacyą Pracy). — Dalej Rakowski proponuje wzmocnić władze kontrolne centralnego organu trzeciej międzynarodówki. Następnie przemawia Ratti (Włoch) referując położenie we Włoszech, oraz częściowo we Francyi. Twierdzi, że w krajach tych istnieje grunt podatny do wywołania rewolucyi. Włochy przeżywają obecnie kryzys ekonomiczny, a w związku z tym przejawia się upadek idei państwowej oraz niezadowolenie kół robotniczych i chłopskich. Rewolucya jest tam nieunikniona i komuniści włoscy ją wywołają. Następnie zabrał głos Lenin wyjaśniając swój pogląd na dyktaturę proletaryatu, który według niego ma się zgadzać z poglądem Kautskiego. Wykazując oportunizm poszczególnych partyi socyalistycznych występuje ostro przeciwko Scheidemanowcom. — Potem przechodzi do analizy partyi niezawisłych socyalistów i zaznacza, że polityka robotnicza, a właściwie dyktatura proletaryatu jest niemożliwą bez terroru wobec jego wrogów. — Szteg (?) w dalszym ciągu przedstawia stan obecny armii proletaryatu włoskiańskiego i proletaryatu inteligenckiego. Wyraża on nadzieje, że niezawiśli socyaliści Niemiec nie przestaną być rewolucyonistami. Po końcowym słowie Zinowiewa rozpoczęło się głosowanie nad formą walki klasowej, gdzie, jak doniosły już telegramy, komuniści otrzymali bezwzględną większość.

Dnia 2 sierpnia Bucharin rozważał sprawę stosunku partyi komunistycznych wobec parlamentaryzmu. Wskazał on rolę partyi komunistycznej w dwóch wypadkach: w wypadku pokojowym, kiedy proletaryat ma do pewnego stopnia wspólność interesów z kapitalizmem (ten wypadek frakcya socyalistyczna winna wyzyskać dla zwiększenia swego znaczenia w parlamencie). W razie zaś wypadku wojennego, t. j. początku wojny domowej, socyalistyczna frakcya winna parlamentaryzm bezwzględny zwalczać. Bucharin w dalszym ciągu rozpatruje skład i działalność frakcyi socyalistycznej w parlamentach europejskich, zarzuca im posiadanie w mniejszym lub większym stopniu zasad oportunistycznych. Robotnicy, którzy są nastrojeni prawdziwie rewolucyjnie, stale odrzucają gwarancye parlamentów państw kapitalistycznych i wtedy frakcya taka staje się narzędziem obalenia parlamentaryzmu.

Nakoniec doszła nas jeszcze iskrówka o uroczystym zakończeniu kongresu. Według iskrówki cały proletaryat Moskwy brał udział w uroczystości. Zebranie otworzył Kalinin, który witając kongres mówił o zaspokojeniu pragnień robotników i chłopów republiki sowietów, ponieważ kongres w swym wyniku zdjął odpowiedzialność w pewnym stopniu z ramion partyi komunistycznej w stosunku do proletaryatu rosyjskiego. Komuniści wiedzieli, że energia rewolucyjna rosyjskiego proletaryatu będzie zrozumiana i wsparta przez proletaryat międzynarodowy. Kończy życzeniem spotkania się z proletaryatem międzynarodowym na froncie bojowym. Po nim przemawiają przedstawiciele robotników szkockich oraz finlandzkiej partyi komunistycznej którzy twierdzą, że Anglia przez swój nowy atak na Rosyę zasłużyła zupełnie na miano rozbójniczki i tyranki. Ocenę działan polskiej komunistycznej partyi referuje Radek mówiąc, że rozpaczliwy krzyk polskiej burżuazyi wykazuje, że obawia się ona nietylko ciosu od czerwonej armii, ale od własnego proletaryatu. Przemawiał potem Trocki powitany burzliwymi oklaskami, mówi on o współzawodnictwie burżuazyi zachodniej, wykazuje rywalizowanie Anglii i Ameryki w sprawie panowania nad morzami. Przechodząc do odrodzenia gospodarczego Europy twierdzi, że tak jak niemożna odrodzić jej bez niemieckiej techniki i niemieckiego robotnika, tak samo nie sposób ją odrodzić bez surowców i zboża rosyjskiego. — Twierdzi on, że klasa robotnicza po wojnie zastała burżuazyę europejską jeszcze bardziej żądną krwi niż przedtem. Robotnicy wzburzeni do ostatnich granic. Trocki następnie na zakończenie wyraża przekonanie, że rękoma rosyjskiego proletaryatu wykuty jest miecz dla międzynarodowego proletaryatu do walki z kapitalizmem. Tym mieczem uzbroi się proletaryat rosyjski i międzynarodowy i wbije się go w plecy wszechświatowego kapi-

talizmu. Ostatnim mówi Zinowiew twierdząc, że ruch robotniczy w kierunku współdziałania jest największym faktem historyi światowej. W tym główna siła bojowa komunistycznej międzynarodówki. Ruch się zaczął na wschodzie i żadna siła go nie powstrzyma. Trzecia międzynarodówka otwiera wrota wszystkim uczciwym proletaryackiem rewolucyjnym organizacyom, chociażby nie całkowicie komunistycznym, ponieważ będą one wespół z komunistami obalały kapitał. — Podaje on następnie wiadomości o przerażeniu burżuazyjnej Europy na widok kongresu, w którym zeszli się robotnicy wszystkich krajów Ameryki, Europy i Australii mimo różnic kultur, historyi i tradycyi, urzeczywistniając w ten sposób braterski związek robotniczy całego świata. Na zakończenie wyraża przekonanie, iż następny kongres będzie kongresem przedstawicieli republik sowieckich całego świata. Kongres zakończyły pieśni rewolucyjne. T.

Z ruchu organizacyi zawodowych.

Z powodu przeniesienia organu Związków zawodowych „Proletaryatu“ do Warszawy, dopóki tamże nie zacznie wychodzić, wszelkie sprawy organizacyi zawodowycq Bielska i Białej umieszczane będą pod powyższą rubryką w „Wyzwoleniu Społecznem“.

Żądania podwyżki płac dla robotników tkackich. Wskutek nadmiernego podskoczenia w ostatnich czasach cen artykułów pierwszej potrzeby, które już z wybuchem wojny się zaczęło i do tego czasu wciąż podnoszą się w górę, w miarę zaś tego pieniądz traci na wartości, tak, że niemożliwą jest rzeczą, ażeby robotnik mógł wyżyć z dotychczasowego swego zarobku, a zniżka cen, którą już wielokrotnie obwieszczono, jeszcze nie nastąpiła.

Z tego też powodu nie pozostaje robotnikom nic innego, jak tylko starać się, ażeby za towar swój t. j. siłę roboczą taką cenę osiągnęli, którąby umożliwiła przy dzisiejszej drożyźnie jakie takie życie. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że przedsiębiorcy ceny za swoje towary w stosunku do cen przedwojennych podwyższyli 200 razy tyle — to natomiast zapłatę za robociznę podwyższyli tylko 20 razy w stosunku do płac przedwojennych. Przytem zaznaczyć się musi, że robotnik przed wojną nie tak łatwo tyle zarobił, by wszystkim stawianym życzeniom i wymaganiom zadośćuczynić, gdyż musiał się pod każdym względem ograniczać, to jeszcze w większym stopniu to samo się sprawdza obecnie, podczas gdy przedsiębiorcy mimo, że ceny są tak wygórowane, robią wspaniałe interesa.

Przed wojną kosztował 1 m. dobrej materyi 8—10 K. Za tą samą materyę żądają przedsiębiorcy dzisiaj 1600—2000 marek.

Płaca ukwalifikowanego robotnika wynosiła przed wojną tygodniowo 28—30 K. Ten sam robotnik zarabia dzisiaj przy największem natężeniu najwięcej 500 marek tygodniowo a w bardzo rzadkich wypadkach 600 mk. Gdyby więc robotnik w przybliżeniu tak chciał żyć jak przed wojną, chociaż tak samo, jeżeli nie więcej pracuje, to musiałby przynajmniej przeszło 2000 Mk. tygodniowo zarobić.

Jeżeli przedsiębiorcy wygórowane ceny tem chcą usprawiedliwić, że surowce są drogie, w takim razie odnosi się to do robotnika jeszcze w większym stopniu, ponieważ surowce dla otrzymania towaru (siła robocza) to są żywność i inne potrzebne artykuły stale drogie, tem samem wymaganie robotników na podwyżkę płacy znajduje uzasadnienie. A dla lepszego zoryentowania się przytoczymy jeszcze jedno porównanie.

Przed wojną mógł robotnik ukwalifikowany ze swego zarobku tygodniowego zapłacić 3 m. najlepszego sukna, podczas gdy teraz nawet 1 m. podłej jakości ze swojej tygodniowej płacy kupić nie może. W przybliżeniu tak samo ma się sprawa i z innymi artykułami, które robotnik potrzebuje do swojego codziennego użytku.

Czy przedsiębiorcy zechcą zrozumieć rozpaczliwe położenie robotnika i uwzględnić jego słuszne żądanie — przyszłość okaże. Sądzimy, że jeżeli uchodzić chcą za ludzi światłych i rozumią ludzkie tylko potrzeby, to zrozumią, że to są żądania minimalne.

Związek zawodowy robotników tkackich wychodząc ze założenia, że robotnik nie jest w stanie wyżyć z dotychczasowych zarobków przesłał do Związku przemysłowców następujące żądania:

Do Związku przemysłowców dla Bielska-Białej i okolicy (grupa tkacka) w Bielsku.

Od dawna zapowiadana zniżka cen żywności oraz innych artykułów pierwszej potrzeby dotychczas nie nastąpiła, przeciwnie ceny coraz więcej idą w górę tak, że robotnicy i za dotychczasową płacę wyżyć nie mogą. Aby dalszemu pogorszeniu położenia życiowego klasy robotniczej zapobiedz, otrzymał podpisany sekretaryat polecenie od zgromadzenia wszystkich mężów zaufania z wszystkich fabryk Bielska-Białej i okolicy, które odbyło się dnia 11 sierpnia b. r., ażeby związkowi przemysłowców następującą prośbę przedłożyli:

1. Dla wszystkich robotników zatrudnionych w przędzalniach, farbiarniach, apreturach i tkalniach, jakoteż zajętych w przedsiębiorstwach tekstylnych portyerom, stróżom i woźnym podwyższyć płacę o 100% w stosunku do dotychczasowych płac.

2. Dla tkaczy przy przeróbce materyi gorszego gatunku oznacza się płacę minimalną 160 Mk. dziennie.

3. Prządkom na jednej maszynie minimalną płacę tygodniowo 900 Mk., na dwuch maszynach 1200 Mk. i na każdą następną maszynę 300 Mk. więcej.

4. Zaprowadzenie 8 godzinnej pracy dla stróży i portyerów. Gdzie to jest niemożliwe podwyżkę płacy o 100% za każdą godzinę ponad 8 a każdą drugą niedzielę wolną.

5. Oprócz podwyżki płacy dodatek na dzieci do lat 16 po 20 Mk. tygodniowo na każde.

6. 8-miodniowy płatny urlop.

7. Ewentualne przyjmowanie lub wydalenie robotników może być przeprowadzone w porozumieniu z mężami zaufania robotników danego przedsiębiorstwa.

8. Jeżeli robotnicy z winy braku materyału czy zepsucia się maszyn, wogóle z winy przedsiębiorstwa pracować nie mogą, należy im wypłacić w pierwszym tygodniu pełny zarobek, za każdy dalszy tydzień połowę zarobku.

9. Zarobki muszą być regulowane stale stosunkowo do podwyżki cen na żywność i artykuły pierwszej potrzeby.

10. Robotnicy muszą być zaopatrzeni w węgiel po cenie maksymalnej.

11. Umowa powyższa wchodzi w życie od 21 sierpnia wstecz i wszystkie podwyżki muszą zostać wypłacone za czas ubiegły.

W oczekiwaniu, że Związek Przemysłowców żądania nasze zechce uwzględnić, upraszamy o odpowiedź, ewentualnie o naznaczeniu dnia, w którym moglaby się odbyć konferencya.

Odpowiedź oczekujemy do 16 sierpnia.

Kreślimy się z poważaniem
za Sekretaryat Związków zawodowych
Sylwester Dziki. Jan Lukas.
Bielsko, 12 sierpnia 1920 r.

Jak dotychczas wiadomo, przemysłowcy odbyli już jedno wspólne posiedzenie z zastępcami robotników, na którym okazali złą wolę wobec żądań robotników, tłumacząc się tem, że drożyzna poszła w górę tylko o 35%.

Dalsza akcya ze strony organizacyi jest w toku, potrzeba tylko solidarności robotniczej i pełnego zaufania swojej organizacyi, a sprawiedliwe żądanie robotników spełnione zostanie.

Dobrobyt robotników i funkcyonaryuszów kolejowych w świetle prawdy.

Jak świat długi i szeroki, nigdzie nie spotka się tak zachłannego kapitału jak u nas, nigdzie nie słychać tyle narzekań na wysokie płace i lenistwo robotnika i wygórowanym płacom za robociznę.

Szczególnie od czasu rządów robotniczo-chłopskich, kiedy to na czele gabinetu stał tow. Moraczewski, cała polska prasa stojąca na usługach kapitału wyje z wściekłości z powodu zaprowadzenia 8-go dnia pracy i podniesienia nędznej wówczas płacy dla państwowych pracowników i robotników w całem państwie.

Prasa wroga ludowi trąbiła na alarm, bo jej się zdawało, że świat się zawali, bo rząd ludowy nadał klasie pracującej pewne ludzkie prawa ograniczając czas pracy i zapowiadając reformy społeczne. Od tego czasu ujada prasa kapitalistyczna, wskazując jako przyczynę drożyzny robotnika i funkcyonaryusza państwowego. Robotnik nic nie robi, a otrzymuje kupę pieniędzy, słychać ze wszech stron głosy, Kolejarze otrzymują olbrzymie pensye, a jeszcze są niezadowoleni i żądają nowych podwyższek, słychać wygadywania gdziekolwiek się obrócić. Kolejarze są tem nieszczęściem dla kraju i społeczeństwa, bo mają coraz inne wymagania, dlatego też Sejm suwerenny uchwalił militaryzacyę kolei i ustawę o płacach obowiązującą od 1. lipca br. podług której robotnik i niższy pracownik kolejowy pobiera o 500% mniejszą pensyę od urzędnika.

Ile prawdy mieści się w tych narzekaniach i złorzeczeniach na klasę robotniczą postaramy się wykazać cyframi, biorąc za podstawę obliczenia płacę kolejarza i ceny produktów potrzebnych na miesięczne utrzymanie rodziny składającej się z 6 osób. Płaca funkcyonaryusza kolejowego, którego rodzina składa się z 8 osób wynosi obecnie M. 3312 zaś gdyby ta rodzina chciała żyć na tej stopie co przed wojną przy pensyi K 100 to miesięczne wydatki wynosiłyby dziś 12.449·33 M. czyli, że pobory danego osobnika od czasu przedwojennego podskoczyły o 26·50 %, lecz wydatki o 86·50 %, czyli że niedobór okaże się straszny. Naturalnie nie ma mowy, by którykolwiek robotnik mógł żyć na stopie przedwojennej, robotnik wprowadza aż do skrajności posunięty system oszczędnościowy kosztem swego i swej rodziny zdrowia.

Nowa ustawa o „uposażeniu“ pracowników kolejowych, która prawdopodobnie wejdzie w życie od 1. września br. wprowadza pewne poprawienie płac pracowników, ale tylko tych, którzy żywią 5 członków rodziny, zaś pracownicy, których rodziny składają się z 6, 7, 8, 9 i t. d. osób, nie otrzymują nic więcej od pracownika o 5 ciu członkach rodziny. Jest to bardzo niesprawiedliwe, by człowiek, który utrzymuje 10 lub 12 osób (a takich jest najwięcej) otrzymał takie samy pobory, jak ten, który jest żywicielem 4 ga dzieci. Przecie trudno domagać się, by ojcowie liczniejszych rodzin pozabijali swe dzieci.

Niejeden z szan. czytelników dziwi się może dowiedziawszy się, że rodziny funkcyonaryuszów kolejowych, o których wysokich płacach tyle się słyszy, operują tak znacznym deficytem, niejeden nie będzie mógł zrozumieć w jaki sposób te rodziny żyją? Otóż aby zaspokoić ciekawość szan. czytelników i czytelniczek wyjawię tajemnicę, o której nasze społeczeństwo dotychczas mało wie. Uchylę rąbek z tajemnicy życia pracowników kol. jedynie dlatego, aby się społeczeństwo dowiedziało, że tylko nieliczne jednostki z pośród kolejarzy żyją w dostatku i mają wszystkiego po uszy, a nawet mają wszystkiego tak podostatkiem, że nie wiedzą co z tem zrobić.

Są to sami łapownicy, złodzieje, oszuści i paskarze. Tym jednostkom nie brak niczego i nieraz można ich widzieć, jak nie liczą się wcale z groszem. Natomiast ogół uczciwych i sumiennych pracowników kolejowych żyje w najskrajniejszej nędzy i niedostatku pod każdym względem. Ci wszyscy którzy żyją uczciwie, cierpią głód wraz ze swemi rodzinami i chodzą obdarci i boso, bo kapitalizm za ich pracę daje im tylko tyle, by nie zdychali z głodu. Ktoby nie wierzył, ten niech zaglądnie w dom takiego nędzarza, a zobaczy rzeczy, których pióro nie potrafi opisać. Błyszczą tylko ci ludzie, którzy żyją nieuczciwie, którzy nie zważają ani na honor, ani na sumienie, ale drą skórę tam, gdzie się tylko da.

Parę cyfr i faktów przytoczonych powyżej jest podane bez jakiejkolwiek przesady, dlatego łatwo sobie przedstawić jaka jest sprawiedliwość na świecie.

Pracownik kolejowy.

Naokoło rokowań pokojowych w Mińsku.

Od dwuch tygodni już bawi delegacya polska w Mińsku. Do tego czasu nie można sobie jeszcze wyrobić zdania w jaki sposób potoczą się dalsze rokowania i jakie ewentualnie rezultaty osiągną. W każdym razie zrobiony jest pierwszy krok do upragnionego pokoju. Nie możemy się naturalnie łudzić tem, że pokój ewentualny będzie na dłuższą metę. Równocześnie jednak nie wolno nam ominąć żadnego kroku, któryby zmierzał do sprawiedliwego pokoju.

Bolszewicy zwlekali w ostatnich czasach rozmyślnie z propozycyami pokojowymi wbrew swoim zasadom, bo łudzili się zdobyciem Warszawy i obwołaniem w Warszawie rządów sowietów. Ten argument obecnie wytrącił bolszewikom z ręki zwycięski pochód Piłsudskiego—resztę musi zrobić nasza dyplomacya. Obecnie nadszedł czas zdania świadectwa dyplomacyi polskiej — ciężkie jej położenie naprawił żołnierz na froncie i można otwarcie dzisiaj powiedzieć, że armia polska jest zwycięska a nie bolszewicka i tem samem bolszewicy nie mogą stawiać warunków jako zwycięzcy.

Według wiadomości iskrowych z Moskwy przewodniczącym rosyjsko-ukraińskiej delegacyi pokojowej jest Daniszewski, który przedłożył na pierwszem posiedzeniu polskiej delegacyi pokojowej w Mińsku do przejrzenia tekst rosyjskich warunków pokojowych. Na wstępie oświadczył Daniszewski, **że pełne Niepodległość i prawa państwowe Polski będą uznane** ponieważ każdy naród winien sam decydować o swoim losie. Rosya sowiecka nie chce swoich własnych urządzeń nikomu narzucać (?). Komunizm

jest tylko wówczas możliwy, jeżeli większość robotników jest o konieczności jego wprowadzenia przekonana. Rosya sowiecka zrzeka się odszkodowań wojennych i chce z sąsiednimi ludami żyć w spokoju. Następnie Daniszewski przeczytał tekst warunków pokojowych:

1. Rosya i Ukraina uznają pełną niepodległość i wolność republiki polskiej i potwierdzają uroczyście pełne prawo polskiego narodu do samookreślenia swego życia i formy swojego rządu według własnej woli.

2. Rosya i Ukraina rezygnują z odszkodowań wojennych w każdej postaci.

3. Definitywna granica wschodnia Polski będzie mniejwięcej taka sama, jak ją w swej nocie z 11 lipca określił lord Curzon, **jednak otrzymuje Polska więcej obszaru na wschód od Białego stoku i Chełma.**

4. Republika polska zmniejszy swoje siły zbrojne bez żadnego wyjątku **do liczby 50.000 ludzi z jednorocznym czasem służby.** Ponadto do urzędów administracyjnych dozwala się jeszcze użyć 10.000 ludzi. Te siły zbrojne będą poparte przez milicyę obywatelską, która składać się będzie z robotników, a przeznaczona będzie do utrzymywania porządku i bezpieczeństwa ludności. Rodzaj tej milicyi i jej wprowadzenie będzie podczas rokowań pokojowych w szczegółach omówione.

5. Po podpisaniu traktatu **Polska rozpocznie demobilizacyę** którą ukończy w miesięcznym terminie.

6. Polska zatrzymuje tę broń i ten materyał wojenny, który do uzbrojenia wskazanych w punkcie IV. sił zbrojnych jest konieczny. **Cała reszta broni i materyału wojennego, włączając w to zawartość arsenałów i składów, znajdujących się w całej Polsce, będzie oddana rosyjskim i ukraińskim władzom** w ciągu jednego miesiąca po podpisaniu preliminarjów pokojowych, do tego zaś czasu znajdować się będzie **pod nadzorem rosyjskiej i ukraińskiej komisyi.** Dokładnie określenie terminu wydania oraz ilości podlegającego wydaniu materyału, będzie ustalone podczas rokowań nad traktatem pokojowym. Z powyższego sprzętu wojennego Rosya i Ukraina zwrócą konieczne przedmioty uzbrojenia na rzecz wspomnianej wyżej milicyi.

7. **Polska rezygnuje z wszelkiego wyrobu broni i materyału wojennego** i rozpocznie . . . . (luka w telegramie).

8. . . . . . . i nie może na swoim obszarze tolerować **żadnych stowarzyszeń, któreby wobec Rosyi, Ukrainy lub ich sprzymierzeńców były usposobione nieprzyjaźnie i chciały uchodzić za rządy Rosyi, Ukrainy** lub ich jakiejś części.

9. **Kroki nieprzyjacielskie będą w 72 godziny po podpisaniu tego traktatu istotnie wstrzymane.** Wojska rosyjskie i ukraińskie pozostają w tej chwili na tych miejscach, gdzie się znajdują, **ale nie na wschód od linii nakreślonej przez lorda Curzona** w dniu 11 lipca. **Armia polska cofnie się o 50 wiorst na zachód od armii rosyjskiej i ukraińskiej.** Teren dzielący te armie **będzie ogłoszony za neutralny,** znajdować się będzie **pod zarządem polskim i nadzorem mieszanych komisyi. Odwrót polskiej armii będzie się również odbywał pod kontrolą mieszanej komisyi.**

10. Równocześnie z demobilizacyą armii polskiej i wydaniem sprzętu wojennego Rosyi i Ukrainie, **wycofywać się będą wojska rosyjskiej i ukraińskie,** tak, że w chwili ukończenia demobilizacyi armii polskiej i wydania broni oraz sprzętu wojennego, **pozostanie na neutralnym obszarze tylko 200.000 ludzi.**

11. Polska musi obszarom przez nią uprzednio obsadzonych **zwrócić uprowadzony przez wojska polskie materyał kolejowy pocztowy i telegraficzny,** jak również **sprzęty rolnicze, maszyny fabryczne i inną własność,** a dalej **musi zburzone mosty i linie kolejowe odbudować** w czasie i po rządku, który podczas rokowań pokojowych będzie ustalony.

12. Polska ustawowo przystąpi **do rozdziału wolnej ziemi,** a przedewszystkiem rodzinom tych polskich obywateli, którzy wskutek wojny zostali zabici, ranieni, lub na zdrowiu poszkodowani. (Punkt powyższy ma znaczenie wyraźnie agitacyjne i oznacza wtargnięcie i wewnętrzne stosunki Polski! — przyp. red.).

13. Rosya i Ukraina otrzymują **pełne prawo wolnego przejazdu dla osób i towarów wszelkiego rodzaju przez obszar polski (!), przyczem linia kolejowa Wołkowysk-Białystok-Grajewo pozostaje w pełnem posiadaniu i pod pełną kontrolą republiki rosyjskiej.**

14. Polska ogłosi **pełną polityczną i wojskową amnestyę.**

15. Natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego **Polska opublikuje wszystkie dokumenty** i cały materyał, odnoszący się do wojny pomiędzy Polską a Rosyą i pomiędzy Polską a Ukrainą.

Warunki powyższe ułożyła Rosya sowiecka w chwili największych sukcesów militarnych. Lecz obecnie sytuacya się zmieniła, co dało się odczuć przy rokowaniach, ponieważ bolszewicy już dopuszczają dyskusyę nad poszczególnymi punktami.

Delegacya polska odpowiedziała, że godzi się w zasadzie na rozbrojenie, **lecz proponuje rozbrojenie obopólne.** Na tem przerwano pierwsze posiedzenie i wyznaczono na dzień następny drugie.

Nie można jeszcze wyrobić sobie zdania o dalszych rokowaniach, jak zaznaczyliśmy, lecz pewność jest ta, że bolszewicy nie szli bynajmniej za swojemi hasłami samostanowienia.

Na rozbrojenie ogólne każdy z nas się zgodzi, bo widzieliśmy, że wszystkie nieszczęścia ostatnich lat spowodowane zostały militaryzmem, lecz to rozbrojenie musi być powszechne, i kto jak kto, lecz bolszewicy powinni tej zasady przestrzegać.

Nie mniej jednak w dzisiejszej chwili nie zapominając o naszej obronie, musimy wytężyć wszystkie nasze siły w kierunku pokoju. Z chwilą naszych sukcesów na froncie musimy dążyć do zawarcia sprawiedliwego pokoju. Mieliśmy już poddostatkiem dowodów, jak to **doradcy** zagraniczni bronili nas w ciężkich chwilach, nie mamy zatem powodu, ażeby występować w ich obronie. Hasłem naszem obecnie powinno być wypędzenie najezdców z granic Polski i zawarcia pokoju demokratycznego opartego o samostanowienie narodów sąsiednich.

Powstanie niemieckie na Górnym Śląsku.

W ubiegłym tygodniu depesze przyniosły były z Górnego Śląska obfite wiadomości o wrzeniu, które ze strony niemieckiej wybuchło tam i wyraziło się w paru miejscowościach w ostrej formie, zwłaszcza przeciwko wojskom francuskim na tym obszarze plebiscytowym.

Według informacyi ze źródeł berlińskich o zajściach w Katowicach, przyszło tam do obustronnej strzelaniny, przyczem Francuzi strzelali z karabinów maszynowych. Po stronie niemieckiej było **20 zabitych,** między nimi major Sicherheitswehry z Katowic von Kleist. Po stronie francuskiej miało być **9 zabitych.**

Komisya międzysojusznicza zaprowadziła **zaostrzony stan oblężenia** w mieście. Mimo tego przyszło tam do nowych rozruchów. Niemcy napadli na siedzibę powiatowego komisaryatu plebiscytowego polskiego mieszczącego się w hotelu „Deutsches Haus". Hotel podpalono zapomocą wiązanek słomy, oblanych benzyną. Personal komitetu był zmuszony w obronie własnej użyć broni, wkońcu jednakże musiał się poddać. Ponieważ wojska francuskie wyszły z miasta, **Polacy byli zdani na łaskę i niełaskę Niemców.** Przeważną część członków komisaryatu aresztowała Sicherheitswehr. Niektórych, jak dotychczas informacye sięgają, **zamordowano.**

Niemcy urządzili również napad na redakcyę „Gazety Ludowej" i zdemolowali urządzenie redakcyjne. Napadnięto również kilka sklepów polskich. Wobec tych gwałtów Centralny Komitet plebiscytowy wydał odezwę do ludności polskiej **celem zorganizowania samoobrony,** gdyż na wojska koalicyjne liczyć **nie można.** Odezwę podpisały wszystkie stronnictwa polityczne polskie i zawodowe oraz wszystkie stowarzyszenia.

Jakie momenty grały rolę podżegawczą? Na pierwszym miejscu postawić tu można **fałszywe wieści puszczone przez źródła niemieckie o tem,** że Warszawa, bądź padła pod zwycięskim naporem bolszewików, bądź lada chwila ten los ją spotka. Warszawa, na której obronę cała odporność polska wysiliła się przecie musiała, leży u stóp zwycięskich bolszewików... Tą fałszywą wieścią napojeni (względnie upojeni) musieli Niemcy górnośląscy przemyśleć: co dalej?

Więc Rosyanie — jeżeli Wisła i stolica nie stały się dla nich niezdobytą przeszkodą—niebawem całą Polskę w zwycięskim morzu posiądą, niebawem żołnierz rosyjski stanie u granic Górnego Śląska.

Te wieści, że Warszawa, że Polska nie może się oprzeć armii bolszewickiej, że tu już wszystko rozegrane, musiały być tą iskrą, która wywołała wreszcie czynne wystąpienie Niemiec. A w tym wypadku działały niewątpliwie dwa różne czynniki, które wzajem się jednak uzupełniły.

Robotnik niemiecki — jak wogóle świat robotniczy obcokrajowy — dał się omamić iskrówkami bolszewickiemi, rozmyślnie przedstawiającymi walkę polsko-rosyjską, jako wynik imperializmu polskiego, dziś zasłużoną ponoszącego chłostę.

Robotnik niemiecki nie chce plebiscytu na Górnym Śląsku, chce pewności, iż od Niemiec Śląsk ten nie zostanie oderwany. W tryumfie Rosyi, w zdegradowaniu Polski na stanowisko jakiegoś od Rosyi zależnego kraju, widziałby ogromny atut, podający w wątpliwości wszelkie polskie na Śląsk Górny rachuby.

Stąd ono zdenerwowanie u tamtejszych robotników niemieckich, stąd tem skwapliwsze naśladowanie robotników z innych bezspornie niemieckich okolic; stąd ambicya wykazania, że Śląsk Górny jest tak samo z ducha niemieckim, więc zarazem śladzenie, ażali nie dzieje się coś coby mogło wyglądać na naruszenie wobec Rosyi neutralności tej „niemieckiej" ziemi.

W burżuazyi niemieckiej na Śląsku niema, rozumie się, jakiejś predylekcyi dla bolszewików. Ale ich tryumf, zgniecenie przez nich Polski niepodległej — wypatrywane jest przez burżuazyę niemiecką jako wypadek niezwykle dla interesów ogólno-niemieckich pomyślny, dla Niemców górnośląskich zbawienny. Podkopałoby to bowiem jeden z filarów podtrzymujących układ wersalski, układ pod którym wiją się Niemcy z niezadowolenia. Przedwczesną jednak była rachuba niemiecka na upadek Warszawy i niewczesny zatem i ów wybuch niemiecki, który w niczem Niemcom nie pomoże, a tem mniej robotnikom niemieckim.

Samoobrona polska na Górnym Śląsku.

Z powodu powstania Niemców przeciw Polakom i Francuzom na Górnym Śląsku robotnicy polscy zorganizowali samoobronę. Akcya polska rozszerza się coraz więcej. Z powiatu katowickiego, którego prawie wszystkie gminy znajdują się w rękach polskich, ruch ten rozszerzył się na powiaty bytomski, pszczyński, tarnogórski, zabrzski i rybnicki. Gminy w pasie granicznym od Radzionkowa w powiecie tarnogórskim aż do południowego kąta powiatu pszczyńskiego koło Oświęcimia znajdują się w rękach polskich. Ruch ten nie ma stanowczo charakteru powstania przeciw obecnym władzom koalicyjnym na Górnym Śląsku, lecz jedynie na celu obronę ludności polskiej przed mordami Niemców, które dotkliwie dały się we znaki Polakom w Katowicach, a któreby nastąpiły z pewnością i w innych miejscowościach.

Działalność samoobrony rozpoczęła się wszędzie od rozbrojenia albo wyparcia Sicherheitswehry. Na miejsce jej tworzą Polacy straż obywatelską z miejscowej ludności, która czuwa nad porządkiem i bezpieczeństwem. Od 20 b. m. trwa na Górnym Śląsku strejk górników polskich. Większość kopalń jest nieczynną.

Polska samoobrona w ubiegłą sobotę podsunęła się pod same Katowice i ze wszystkich stron obstąpiła miasto. Nikt nie może do miasta wejść ani wyjść bez kontroli Polaków. Polacy zarządali od władz koalicyjnych usunięcie Sicherheitswehry i zastąpienia jej strażą obywatelską złożoną z Polaków i Niemców. Niemcy opuszczają miasto i uciekają na zachód.

Mysłowice zostały już zajęte przez Polaków, również jak dzienniki podają i do Katowic weszli Polacy. Miejscowa Sicherheitswehra została napadnięta, ciężko pobita i uprowadzona przez granicę do Sosnowca. W zajętych miejscowościach Polacy zorganizowali policyę. Polskie władze stojąc na gruncie neutralności jeńców nie przyjęły i oddały ich wojskom francuskim stojącym w Mysłowicach. Jeńców odstawili Francuzi do powiatu pszczyńskiego.

W samą niemal rocznicę powstania na Górnym Śląsku przyszło drugie z tą różnicą, że obecnie zapoczątkowane przez Niemców, którzy w ten sposób chcieli dopomódz armii bolszewickiej do zajęcia Polski.

Lud robotniczy polski na Górnym Śląsku nie dał się tą napaścią zaskoczyć i wystąpił w obronie swoich praw. Lud polski cudów dokazuje, oby tylko dyplomacya tego nie zepsuła jak to miało miejsce na Śląsku Cieszyńskim. Dyplomacyi naszej wszędzie dzisiaj lud toruje drogę, bo lud nasz roboczy dorósł do wielkich zadań — tylko ci co tym ludem do tego czasu rządzili, ci do stanowiska swojego nie dorośli.

Dlatego też lud broni dzisiaj wszędzie naszej Niepodległości, naszych praw i zupełnie ma racyę jeżeli w zamian za to żąda **Ludowładztwa.** Godzina ta dla ludu pracującego miast i wsi się zbliża; bez obcej pomocy, bez obcych bagnetów lud pracujący Polski ugruntuje swoje prawa w Wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej Socyalistycznej.

Kto ma przeprowadzić reformę rolną.

(Ustawa z d. 15. VII. 1920 „O wykonaniu reformy rolnej").

Wykup przymusowy i cena wykupna.

Art. 6. Przymusowy wykup dóbr prywatnych przeprowadza Okręgowy Urząd Ziemski, w obrębie którego dana nieruchomość jest położona, a to na

podstawie uchwały Okręgowej Komisyi Ziemskiej, powziętej na wniosek Okręgowego Urzędu Ziemskiego lub powiatowego komisarza ziemskiego, względnie powiatowej komisyi ziemskiej, przedłożony za pośrednictwem Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Art. 9. Jeżeli układ dobrowolny do skutku w wyżej zakreślonym terminie nie przyjdzie, względnie przez Główny Urząd Ziemski nie zostanie zatwierdzony — wdroży Okręgowy Urząd Ziemski postępowanie celem zastosowania przymusowego wykupu nieruchomości i ustalenia ceny wykupna, należnej właścicielowi, i w tym celu przedłoży sprawę Okręgowej Komisyi Ziemskiej do wydania orzeczenia.

Cena.

Art. 13. Cenę wykupna nieruchomości stanowić ma połowa przeciętnej ceny targowej, płaconej za majątki o zbliżonym obszarze w danej okolicy.

Budynki.

Art. 14. Budynki, należące do gospodarstwa i z niem związane, a postawione po 1 sierpnia 1914 r. mają być wykupione według wartości, jaką miały w czasie budowy.

Budynki, znajdujące się w obrębie majątku, lecz nie należące do gospodarstwa i z niem nie związane — pozostawia się właścicielowi razem z przestrzenią ziemi, niezbędną do ich normalnego użytkowania lub kupuje się je z wolnej ręki.

Melioracye i inwentarz.

Art. 15. Osobno mają być oszacowane melioracye, wykonane po dniu 1 sierpnia 1914 r., jakoteż nakłady na uprawę, nawożenie sztuczne i zasiewy, bezpośrednio poprzedzające oszacowanie. Odszkodowania za te melioracye i nakłady winny być obliczone wedle wartości, jaką miały w chwili ich dokonania.

Inwentarz żywy i martwy nie podlega przymusowemu wykupowi. (Dok. nast.)

Wiadomości polityczne.

Posiedzenie Rady Obrony Państwa odbyło się we środę 18 sierpnia pod przewodnictwem Naczelnika Państwa. Głównym tematem obrad było sprawozdanie szefa sztabu generalnego Rozwadowskiego o sytuacyi strategicznej i dyplomatycznej.

Po dyskusyi nad sytuacyą polityczną i militarną załatwiono szereg spraw natury administracyjnej. W szczególności uchwalono rozporządzenie w przedmiocie uzupełnienia ustawy o osobistych świadczeniach wojennych, o zmianie terminu płatności podatków od zysków wojennych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego, oraz o zawierzeniu postępowania sądowego w sprawach cywilnych dla osób pozostających w służbie czynnej wojskowej, a nadto rozporządzenie o obostrzeniu kar za przestępstwa osób wojskowych, wynikające ze stosunku służbowego i o utworzeniu nadzwyczajnego sądu wojskowego dla spraw przestępstw oficerów i urzędników wojskowych, wynikających ze stosunku służbowego.

Powstanie przeciw bolszewikom. „Gazeta Lwowska" donosi, że na całej linii Dniestru wybuchło powstanie po stronie ukraińskiej, wywołane rekwizycyami koni, zboża, oraz mobilizacyą ludności do lat 38. Powstanie ma charakter ukraiński. Dla stłumienia muszą bolszewicy wysyłać tam wojska. Pułk 361 bolszewicki w Tyrospolu przyłączył się do powstańców. Kozacy dońscy również proklamowali swoją niepodległość i zawarli sojusz z generałem Wranglem. We Władywostoku utworzył się rząd ze wszystkich partyi socyalistycznych.

Ukraina w rokowaniach pokojowych. Ukraińskie biuro prasowe donosi półurzędowo z Tarnopola: Polsko-rosyjskie rokowania o zawieszenie broni, prowadzone obecnie w Mińsku, dotyczy także frontu ukraińskiej armii Pawlenki, ponieważ według militarnego układu polsko-ukraińskiego ukraiński odcinek podlega wspólnej militarnej komendzie naczelnej i tworzy prawe skrzydło całego frontu. Pod względem politycznym Ukraina odnośnie do ukształtowania się swego stosunku do Rosyi zastrzegła sobie zupełnie wolną rękę.

Różne.

Wielka kradzież w ministerstwie zdrowia. W ministerstwie zdrowia wykryto brak kokainy w wartości 800.000 marek. Jako sprawcę aresztowano urzędnika ministeryalnego Władysława Pilińskiego, w którego mieszkaniu znaleziono rozmaite rzeczy pochodzące z magazynów ministerstwa, oraz garderobę i bieliznę wartości 200.000 marek. Piliński stanie przed sądem doraźnym.

Rejestracye mężczyzn w Warszawie. Dzienniki Warszawski donoszą: Generalny gubernator zarządził rejestracyę ludności męskiej miasta stołecznego Warszawy z przedmieściami, urodzonych między 1 stycznia 1871 a 1 stycznia 1904.

Wypłata emerytur oraz pensyi wdowich i sierocych. Prezydyum Dyrekcyi Skarbu komunikuje: Odnośnie do komunikatu umieszczonego przed kilku dniami w gazetach co do wypłaty poborów pensyjnych emerytowanym funkcyonaryuszom państwowym oraz wdowom i sierotom po nich, tudzież weteranom z r. 1863 i wdowom po nich, zamieszkałym w miejscowościach we wschodniej Małopolsce należących do okręgów urzędów podatkowych wymienionych w tym komunikacie, zawiadamia Dyrekcya Skarbu, że wspomniane osoby podjąć mogą w Urzędzie podatkowym pobory pensyjne za listopad u. r. pod warunkami podanymi w tym komunikacie i na podstawie odcinków przekazów P. K. O. za lipiec i sierpień b. r.

Emeryci, wdowy i sieroty zamieszkali we Lwowie lub przebywający tu z powiatów ewakuowanych, zgłosić się mają po wypłatę swych poborów pensyjnych za miesiące październik i listopad b. r. w Departamencie rachunkowym Oddział VIII. Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. piętro, weterani zaś z r. 1863 i wdowy po nich w Oddziale rachunkowym 1, ul. Rutowskiego 21, li. piętro.

Nowa taryfa pocztowa. Z dniem 15 sierpnia wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej nowa taryfa pocztowa. Wedle nowej taryfy pocztowej opłaty wewnętrzne dla korespondencyi prywatnej wynoszą od listów zwykłych 1 mk. do 250 gr. 2 mk. Opłata od kartek pocztowych prywatnego nakładu wynoszą 50 fen. (pojedyncze) i 1 mk. (z odpowiedzią). Od kartek zaś urzędowego nakładu z wydrukowaną marką pocztową 75 fen. (pojedyncze) 1·50 mk. (z odpowiedzią). Opłaty za druki wynoszą od 25 fen. do 3 mk. zależnie od wagi (50—100 gr.) Zagraniczna taryfa pocztowa przedstawia się następująco: Za listy do 20 gr. 2 mk. 50 fen. — za każde dalsze 20 gr. 1 mk. 50 fen. Za kartki pocztowe od 1 — 2·50 mk. zależnie, czy są nakładu prywatnego, czy urzędowego.

Do wszystkich robotników zorganizowanych w klasowej organizacyi zawodowej. Robotnicy, którzy do tego czasu nie wybrali jeszcze w swoich fabrykach mężów zaufania do Rady Robotniczej powinni to we własnym interesie jaknajprędzej uczynić. Jeżeli w danej fabryce jest większość robotników polskich należy wybierać Polaka. Rada Robotnicza musi być reprezentowaną w stosunku do narodowości robotników.

Korespondencye.

Z Żywca. W pisemku brukowym „Robotnik Polski" redagowanym przez jakiegoś inż. Henryka Mianowskiego, a subwencyonowanem przez całe Duchowieństwo a nawet przez dwóch księży Żywca ks. Podmokłego i ks. Wojtyłę, którzy sobie wzięli za zadanie zwalczać socyalistów w powiecie żywieckim i ich organizacye, któremi kieruje i zakłada w całym powiecie tow. Serkowski, a tych grup odnośnych Związków w tak krótkim czasie bo w przeciągu trzech lat założył kilkanaście a mianowicie: Browar, Fabryka papieru, Robotnicy rolni — Dwór Wieprz i Węgierska Górka, dwór Sporysz, Obszar i Stary Żywiec, Robotnicy drzewni zatrudnieni w tartakach Węgierska Górka, Jeleśnia, Rycerka dolna i górna, Lipowca, Singer i Kraus, Rajcza, Ujsoły, Tartek w Suchej, Robotnicy Huty Węgierska Górka, Fabryka śrub w Sporyszu, Robotnicy kolejowi, Robotnicy leśni w Lipowej z ogólną liczbą członków około trzech tysięcy, płacących stale do swych Związków organizacyjnych — postanowiono całą siłą pary rozbijać organizacye zawodowe robotników. I w tym to celu ks. Podmokły i ks. Wojtyła założyli sekretaryat mający na celu powyższe zadanie a za menerów, którzy się kryją poza sutanną, dobrali sobie: Głuszka, ale takiego prawdziwego Głuszca, który tylko wciągle w kółko tokuje, Janusza ze Związku katolickiego, który dojeżdża z Bielska, broniąc fabrykantów, a nie robotników, jak to miało miejsce podczas strajku w Węgierskiej Górce, oraz właściciela restauracyi przy ul. Krakowskiej w Żywcu p. Teodora Reimschüssla, który to wziął się do obrony robotników. Ten ostatni dawny robotnik fabryki śrub w Sporyszu znany z jaj i masła a teraz milioner, który przez czas wojny dorobił się majątku naturalnie „uczciwego" bo na pasku, gorzałce i niemieckich papierosach, na co posiadamy wiele dowodów i świadków. I ten chrześciański w całem tego słowa znaczeniu karczmarz użycza sali na zgromadzenia, których celem jest zwalczanie i rozbijanie organizacyi socyalistycznych, lecz temu panu robotnicy fabryki śrub przypomną jeszcze inne sprawki z których się płomienić będzie. Winszujemy ks. Podmokłemu i ks. Wojtyle takich kolegów dobranych i współpracowników — zwracamy jednak uwagę, że mieliśmy w Żywcu większego pogromcę socyalistów w sutannie ks. Mizię, który próbował tego samego, sprowadzał sobie pomocników z Białej, a jednak tow. Serkowski dał sobie z nim radę i od kilku miesięcy po tak ciężkiej pracy, która nie odniosła pożądanego skutku, przeniesiony został do małej spokojnej parafii pod Wadowicami gdzie pozbawiony pracy zawodowej, oddaje się pracy kościelnej. Zorganizowani robotnicy, jednak dobrze wiedzą kto im dobrze, a kto źle życzy i znają się na tych lisach farbowanych. Ci dwaj księżulkowie upojeni nienawiścią przyznają w swojej korespondencyi z Żywca, że cały powiat jest czerwony. Powiat już takim zostanie, a tym panom w sutannach ks. P. i ks. W. radzimy, aby zajęli się lepiej nauczaniem pisma świętego, pilnowali kościoła a politykę i organizowanie robotników nam pozostawili, bo robotnicy już dobrze znają tych opiekunów i apostołów Chrystusa, którzy za chrzty, śluby, pogrzeby i inne obrządki każą sobie płacić sumy wprost nie licujące z godnością kapłana. Chrystus Pan trzoma bochenkami chleba podzielił 5 tysięcy biednych a kapłanów i ówczesnych biskupów wypędził ze świątyni Jerozolimskiej jako handlarzy — ostrzegamy więc pogromców, a s z c z e g ó l n i e ks. P o d m o k ł e g o i ks. W o j t y ł ę, ażeby się nie spotkali z gniewem robotników zorganizowanych.

Pierwszy występ tej spółki był w dniu 18. lipca br. Zwołano wiec poufny przy zamkniętych drzwiach do sali Sokoła i tam pod przewodnictwem pana Dr. Idzińskiego byłego marszałka powiatu chwiejnego w swych przekonaniach politycznych jak chorągiewska na dachu — na którym oyło obecnych razem ze wszystkiemi pogromcami socyalistów około 86 iu słuchaczy — radzono o socyalistach. Referat na tem zgromadzeniu wygłosił pierwszy znany pogromca p. Rymar z Krakowa, drugi jakiś profesorczy nauczyciel Gruszecki, pieniąc się, że cały powiat górali żywieckich jest czerwony, a nie brakło i słów z ich ust że „żydzi i socyaliści są zdrajcami Ojczyzny, że socyaliści tylko nie chcieli pokoju, bo to są bolszewicy" itd. Zabierał i głos znany poseł Marek z Łodygowic, którego przemówienie było echem poprzedników. W tej chwili wszedł na salę tow. Serkowski, który wracał ze zgromadzenia fabryki papieru. Z jego wejściem nastąpiło na sali poruszenie jakby piorun wpadł, a posłowi Markowi zrobiło się tak gorąco, że zakończył swą echową mowę. Tow. Serkowski przystąpił do prezydyum, zapisując się do głosu. Dr. Idziński jednak jako przewodniczący oświadczył, że po przemówieniu wszystkich mowców jako ostatni zapisanemu udzieli głosu. Wchodzi na mownicę były poseł do austryackiego parlamentu z powiatu bialskiego znany ze swego urzędowania p. Dobija, który podczas wojny dorobił się majątku i zaczyna mówić o międzynarodówce, o Dr. Grossie w Białej, bolszewikach, ale tak pogmatwał całą mowę, że z tego była czysta mizerya. Wreszcie ostatni pogromca socyalistów Janusz przypieczętował swoją mową poprzedników tak że księża i wszyscy referenci dostali drgawek. Po wszystkich przemówieniach w pełnej odwadze przystępuje do prezydyum zapisany do głosu tow. Serkowski (jako jedyny obecny na sali socyalista) ażeby módz odeprzeć wszystkie oszczerstwa rzucane przez całą zgraję chrześciańsko-endecką, gdy tymczasem zachodzi wprost nieprawdziwy na zgromadzeeich wypadek, albowiem przewodniczący odmawia mu głosu. Tow. Serkowski nie chcąc jednak wywołać burzy w tak ciężkiej chwili w jakiej się ojczyzna znajduje, oświadcza publicznie że za tydzień później t. j. 25. lipca b. r. będzie wiec publiczny na rynku żywieckim zwołany przez P. P. S. a tam sobie pogadamy kto jest zdrajcą ojczyzny i demonstracyjnie opuszcza salę. Tak bali się endecy dopuścić do głosu socyalistę, aby nie usłyszeć nagiej prawdy.

Co do notatki w „Robotniku Polskim" tyczącej Anny Kosiec, to nas nie trzeba straszyć, bo tak się powinno w Związkach zorganizowanych robotników postępować, tego się nie obawiamy panowie „Strachy na Lachy". Tym robotnikom, którzy chwilowo dali się zbałamucić życzymy takich obrońców i jesteśmy pewni a w szczególności tow. Serkowski, że oni sami wkrótce do nas powrócą, jak to już miało miejsce poprzednio. Nadmieniamy jednak, że te przepite 1200 koron, złożone na ręce p. Antoniego Barona jako fundusz dla wdów i sierót mają być wniesione do Kasy, gdyż w przeciwnym razie poszukamy ich inną drogą. Kwity zaś leżą u tow. Serkowskiego. Takich to członków tej Spółce życzymy. Przy końcu jesteśmy zmuszeni zwrócić uwagę wyższym władzom kościelnym, ażeby raczyły pouczyć ks. Wojtyłę, jak przychodzi do chorego z wiatykiem to niech robi co obrządek kościelny nakazuje, a nie rozgadnie się o polityce, jak to miało miejsce u ciężko chorego tow. Migdała, byłego prezesa grupy robotników fabryki papieru.

A teraz od siebie kilka słów. Jako organizator całego powiatu żywieckiego jestem pewny, gdyż znam swych ludzi pomiędzy którymi pracuję, że rzucane na mnie oszczerstwa w tym brukowem piśmie nie są w stanie, ani na chwilę zachwiać mojej powagi i zaufania, którym się cieszę w powiecie i samym Żywcu, o czem ci panowie dobrze wiedzieć powinni. Zatem walczyć ale szlachetnie, a nie oszczerstwami możemy zawsze i wszędzie ale tylko publicznie. J. S.

Z życia partyjnego.

Do wszystkich Komitetów i mężów zaufania P. P. S. zwracamy się z prośbą o wydelegowanie po jednym towarzyszu na dzień 30 bm. (w poniedziałek) na poufną konferencyę, która się odbędzie w Białej w lokalu redakcyi „Wyzwolenia Społ.“ o godz. 5 popołudniu. Sprawy są nader ważne, dlatego z każdej miejscowości powinien mąż zaufania przybyć.

Kalendarz Robotniczy na rok 1921 można zamawiać w Sekretaryacie P. P. S. w Białej, Zamówienie przyjmuje się tylko do 30 października br.

Zdolni referenci z pośród naszych towarzyszy. którzy gotowi będą wyjechać na zebranie, proszeni są o zgłoszenie się do Sekretaryatu PPS do dnia 1 września między godz. 3 a 6 popołudniu.

Do wszystkich kolporterów partyjnych. Sekretaryat PPS w Białej ma na składzie większą ilość „Jednodniówek“, które odsprzedaje po cenie zniżonej o 50%, kolporterzy otrzymają oprócz tego rabat 10%. Prosimy przeto o zgłoszenie się celem rozprzedaży pozostałych „Jednodniówek“.

Baczność Towarzysze! W niedzielę 5 września o godz. 9 rano w sali Sokoła w Białej odbędzie się **poufne zebranie** wszystkich członków partyi z całego powiatu bialskiego, oraz proszeni są towarzysze z pow. żywieckiego, bielskiego i oświęcimskiego. Wstęp na zebranie jedynie za okazaniem legitymacyi partyjnej.

Prosimy o liczne przybycie ponieważ sprawy są nader ważne do omówienia.

Sekretaryat P. P. S.
w Białej.

Nadesłane.

Z seminaryum naucz. męskiego w Białej.

1. **Wpisy do seminaryum naucz. męskiego** (na kurs przyjst. I., II., III. i IV.) oraz do szkoły ćwiczeń (kl, I—VI) odbędą się po wakacyach w dniach 30. i 31. sierpnia b. r. (9—12 i 4—6) w kancelaryi zakładu (Komorowicka 27).

2. **Egzamina wstępne** na kursy seminaryum odbędą się dnia 1. września a egzamina poprawcze dnia 2. września b. r.

3. **Egzamin dojrzałości** w terminie jesiennym (dla eksternistów i eksternistek) rozpocznie się w części piśmiennej 13 września, w części ustnej 20. września br.

Bliższe szczegóły, dotyczące warunków przyjęcia, egzaminów i taks na tablicy ogłoszeń zakładu. Dr. A. Mikulski, dyrektor.

Bank krajowy filia w Białej zawiadamia, że począwszy od 1. września br. godziny urzędowe dla stron będą jak poprzednio od 9 rano do 1 w południe.

Pomoc żołnierzom. Staraniem III. Sekcyi Komitetu Obrony Państwa w Białej, t. j. Sekcyi niesienia pomocy żołnierzowi, powstała na dworcu w Bielsku „Herbaciarnia“ dla żołnierzy. Poświęcenie i otwarcie tego dzieła nastąpiło w piątek, 20. sierpnia br. o godz. 11. w południe. Poświęcenie dokonał ks. kapelan wojsk. Obrząd zakończył przemówieniem, w którem złożył życzenia „Szczęść Boże“ w ofiarnej pracy. Następnie przemówił p. Dr. Karpiński, przewodniczący komitetu Obrony Państwa, który podkreślił znaczenie takiej instytucyi i oddał ją do użytku naszemu żołnierzowi. Obowiązki gospodyni przyjęła p. Krąpcowa, znana pracowniczka na tem polu. Wkońcu przemówił serdecznie p. Barański a p. Byrski naczelnik stacyi wygłosił piękny wiersz własnej kompozycyi. Tłumy publiczności z Białej i Bielska żegnały setki ochotników ze Śląska, którzy odjeżdżali na front. Panie obdarowywały dziarskich żołnierzy herbatą, ciastami, papierosami i t. p. (p. Banaś ofiarował ciasta i wódkę inni papierosy i cukier). Nastrój był poważny, serdeczny i podniosły. Wśród obecnych zauważono Starostów p. Podczaskiego i p. Meiksnera, burmistrzów p. Eichlera i Schmeję, komendanta garnizonu p. pułkownika Chlebowskiego, komendanta szpitala p. pułkownika Melińskiego i wielu innych. Przez cały czas tej uroczystości przygrywała muzyka wojskowa. Tuż przed odjazdem pociągu przemówił w serdecznych i podniosłych słowach jeden z ochotników, wzywając wszystkich, by pilnowali sprawy Ślązka Cieszyńskiego aż do czasu, kiedy oni rozprawiwszy się z bolszewikami, powrócą i odbiorą polską część Śląska czeskim łupieżcom.

Pociąg ruszył, ból serce ścisnął, ale wiara w zwycięstwo sprawiedliwości, popartej mężną postawą naszego żołnierza pokrzepiła wszystkich na duchu.

Powiatowy Komitet Obrony Państwa przy pracy. W ubiegłą niedzielę, t. j. 22. bm. odbyły się liczne wiece zorganizowane przez II. Sekcyę P. K. O. P. czyli Sekcyę Propagandy.

W Rybarzowicach referował na zebrauiu p. profesor Iżewski, w Mikuszowicach po nabożeństwie przemawiał X. Dr. Domasik i pan Orkan. Do Szczyrku byli delegowani pp. Rybarski i Janusz, do Straconki pp. Czarneckiego i Wątrobę. do Dankowic naznaczono p. Pająka i p. prof. Bułkowskiego, do Bystrej pp. Kusia i Orkana, zaś do Leszczyn X. Mączyńskiego i p. Czarneckiego. Wiece na ogół udały się bardzo dobrze. Znać po zebranych zrozumienie poważnej chwili, daje się zauważyć rosnąca ofiarność ludu dla państwa, i tak np. w Bystrej po rzeczowem przemówieniu p. prof. Kusia i p. Szałaśnego zorganizował się bardzo liczny miejscowy komitet, który zarządał od prelegentów wyczerpujących objaśnień co do dalszej pracy. W Dankowicach złożono po ukończonym wiecu 228 marek na Komitet Obrony Państwa.

W przyszłą niedzielę t. j. 29. bm. odbędą się wiece w następnych miejscowościach, a potem zostanie przeprowadzona gruntowna praca celem pogłębienia zapoczątkowanej na tak szeroką skalę akcyi.

Z powodu braku miejsca dalsze sprawozdania odkładamy do następnego numeru.

Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Białej urzęduje codziennie w dni powszednie od godz. 11—12 w południe i od godz. 3—6 po południu w małej sali posiedzeń Magistratu m. Białej W niedziele i święta tylko przed południem.

Robotnicze Kółko śpiewackie „Wolność“ w Lipniku zwraca się z apelem do wszystkich sympatyków oraz poszczególnych robotników i robotnic, ażeby wstępowali do Kółka, kto ma zdolności śpiewu, na członka zwyczajnego, inni na członków wspierających. Wkładka roczna wynosi 20 Mk. Nowowstępujących członków przyjmuje się w każdą środę i piątek. Ćwiczenia śpiewu odbywają się również w środy i piątki w sali p. Schuberta ul. Lipnicka. Każdy robotnik i robotnica zorganizowana niech w miarę sił i możności popiera nasze własne robotnicze stowarzyszenia.

Na Pożyczkę Odrodzenia.

W dalszym ciągu złożyli: Kowalski Jan z Czańca **1000 Mk.** Grugierczyk Antoni z Hałcnowa **1000 Mk.**
Poprzednio wykazano **14.500 Mk.**
Razem złożono za pośrednictwem naszej Administracyi **16.500 Mk.**

Od Administracyi.

Zwracamy się do wszystkich odbiorców naszego pisma z prośbą o natychmiastowe uregulowanie zaległości, ponieważ w obecnych ciężkich czasach wydawnictwo pisma nie posiada żadnych funduszów. Z powodu ogólnej sytuacyi prosimy o przesyłanie pieniędzy **przekazem pocztowym a nie czekiem.**

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.